



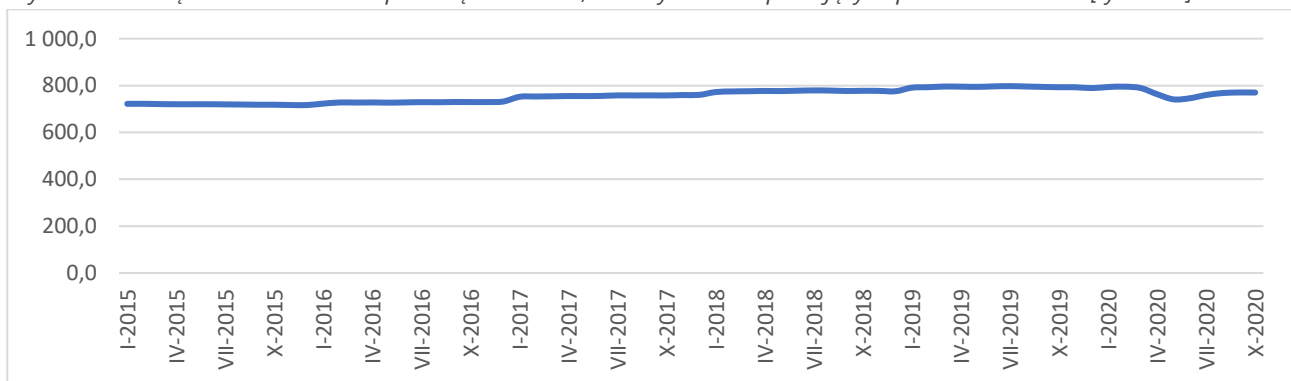
- Październik br. podobny był w wielu aspektach do września. Wskaźniki gospodarcze – choć gorsze niż w nadzwyczaj dobrym 2019 r. – obrazowały kryzys oraz wyczekiwania na to, co stanie się w kolejnych tygodniach w związku z walką z pandemią koronawirusa.
- Po raz trzeci z rzędu stopa bezrobocia za kolejny miesiąc wynosiła w regionie 4,8%, co odpowiada poziomowi z wiosny 2018 r. Nadal jednak sytuacja sezonowa związana z rynkiem pracy nie odzwierciedla trendów z lat wcześniejszych. Zaobserwować można, że powiększa się zróżnicowanie przestrzenne bezrobocia w województwie.
- Wysokość wpływów z PIT i z CIT wskazuje na załamanie zarówno w produkcji i w usługach, jak i w skali transferów do gospodarstw domowych. Bez uwzględniania inflacji wpływy r/r za okres od stycznia do października z tytułu PIT zmalały o ponad 12% względem 2019 r., a z tytułu CIT zmalały o ponad 21%.
- Produkcja sprzedana przemysłu, przedsiębiorstw budowlanych, produkcja budowlano-montażowa oraz sprzedaż z wolna rosły do października br. Niemniej, należy mieć na uwadze, że istotne ograniczenia dotknęły ponownie część przedsiębiorstw dopiero w listopadzie, i to dane z kolejnych miesięcy będą bardziej miarodajne w ocenie.
- Na istotne trudności związane z pandemią koronawirusa wskazuje kondycja ekonomiczna badanych przez GUS przedsiębiorstw – w szczególności wskaźniki dotyczące wyniku finansowego i rentowności były dużo gorsze niż w październiku 2019 r.
- Badania opinii wskazują, że jeśli sytuacja pandemiczna nie ulegnie znaczącej poprawie, spodziewać się należy fali bankructw. Można jednak na podstawie obserwacji danych z wcześniejszych miesięcy przypuszczać, że duża część przedsiębiorców niedoszacowuje swoich możliwości.
- W konsekwencji sytuacji pandemicznej pogłębieniu ulega deficyt w budżetach organizatorów publicznego transportu zbiorowego, co będzie skutkowało koniecznością zwiększenia zaangażowania finansowego samorządów lub ograniczenia kosztów systemu poprzez redukcję oferty.
- Pandemia koronawirusa nie wpłynęła negatywnie na procesy związane z budownictwem mieszkaniowym. Obniżka czynszów, ewentualnie czasowy pustostan, dla części inwestorów (w mieszkania na wynajem) może odbić się na poziomie zwrotu z zainwestowanej gotówki, jednakże i tak inwestycja będzie zapewniała godziwą premię w stosunku do lokat bankowych czy obligacji.
- Zapewne dopiero w lutym 2021 r. (po podsumowaniu IV kwartału br.) będzie można stawiać pierwsze hipotezy dotyczące faktycznego wpływu jesiennego schładzania gospodarki na jej parametry strukturalne.

W bieżącej edycji komentarza omawiamy głównie dane dotyczące października br. Analizując je, trzeba mieć na uwadze, że w większości dotyczą okresu przed zaostreniem ograniczeń wynikających z przeciwdziałania szybkiej skali rozprzestrzeniania pandemii. W województwie śląskim sytuacja ekonomiczna w październiku była zbliżona do tej, z którą mieliśmy do czynienia we wrześniu. Nie zmieniło się przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw, niemal niezmienną pozostała liczba bezrobotnych oraz stopa bezrobocia, do urzędów wpłynęło nieznacznie więcej ofert pracy niż we wrześniu, a na 1 ofertę pracy przypadają 8 bezrobotnych. Choć październik był podobny do września br., to jednak należy zaznaczyć, że dane z października br. są gorsze niż z analogicznego miesiąca 2019 r. Wyraźnie ukazuje to kryzys

i odzwierciedla październikowe oczekiwanie przedsiębiorców na to, co będzie dalej. Z rzetelności należy jednak zwrócić uwagę na to, że wskaźniki gospodarcze dla roku 2019 były nadzwyczaj dobre i warto porównywać stan gospodarki nie tylko w pojedynczej relacji r/r, ale w dłuższym okresie czasu.

W przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób pracowało w październiku br. 770 tys. osób i mieliśmy w tym okresie w zasadzie do czynienia ze stabilizacją trwającą od sierpnia br. W grupie tej o niecały 1% zmalało zatrudnienie w górnictwie (które wykazało dużą wrażliwość na wiosenne zamrożenie gospodarki) – do poziomu 77,9 tys. osób w październiku br. Po raz kolejny podkreślamy jednak, że danych tych nie można przekładać na obraz całej gospodarki. W poprzedniej edycji raportu na podstawie danych z ZUS o płatnikach składek podawaliśmy, że w województwie śląskim w III kw. br. zarejestrowanych jako wykonujących pracę w jakiejś formie było 1 845 tys. osób, a wynik ten był o 51,5 tys. osób lepszy niż za II kwartał choć gorszy od wyników za III kwartał sprzed roku (o 31 tys. osób) i dwóch lat (o 19 tys. osób). Czas pokaże, jak ukształtują się te parametry za IV kwartał br. Szczególnie istotne będą odczyty dla branż wrażliwych ze względu na panujące ograniczenia. Dość przypomnieć w tym miejscu, że wg danych ZUS dział gospodarki związany z zakwaterowaniem zmniejszył się w zakresie zatrudnienia r/r w II kw. br. o 24%, a w III kw. br. o 16%. Dział związany z gastronomią odpowiednio o 19% i 4%. Natomiast dział związany z handlem detalicznym o 6% i 2%. Znaczące spadki odnotowano także w działalnościach związanych z pracą tymczasową, ochroną obiektów i zapewnieniem czystości itp.

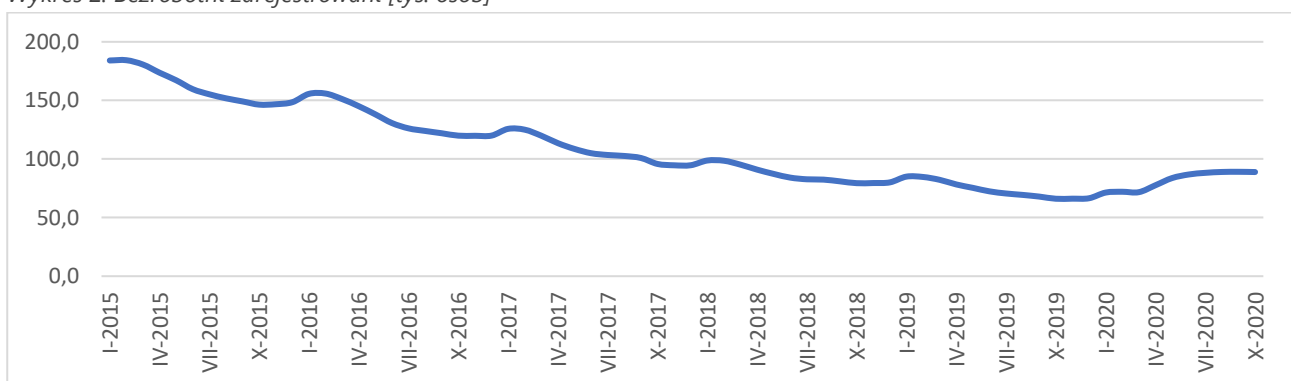
Wykres 1. Przeciętne zatrudnienie w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [tys. osób]



Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do X-2020)

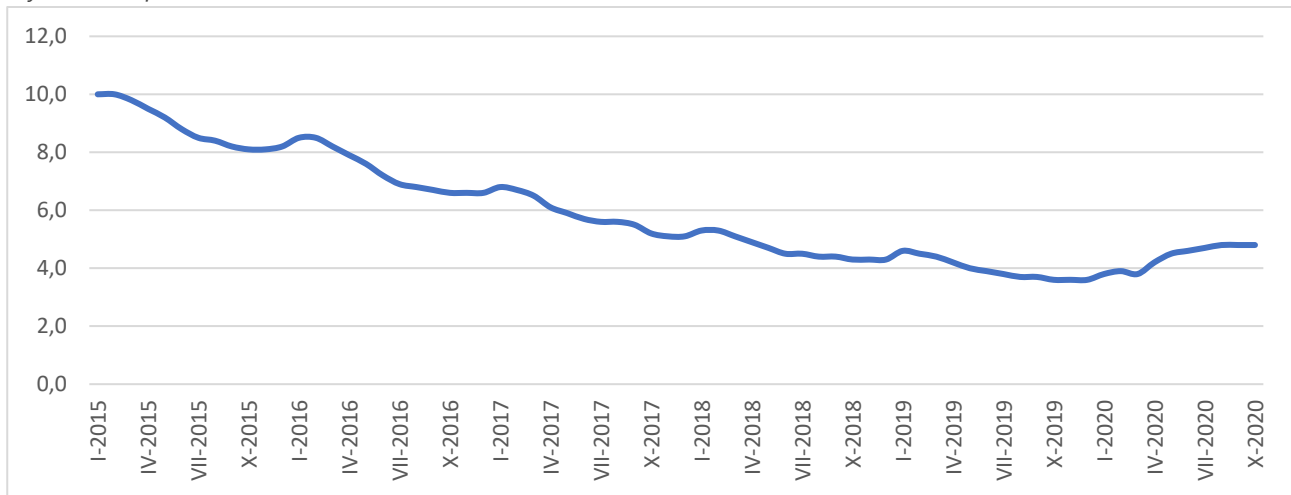
W październiku br. po raz trzeci z rzędu stopa bezrobocia wynosiła w regionie 4,8%, a osób zarejestrowanych jako bezrobotne było 88,9 tys. Bezrobocie rejestrowane podczas pandemii wróciło w ten sposób do poziomu z wiosny 2018 r. Po raz pierwszy od kwietnia br. odpływy z rejestru bezrobotnych zdominowały napływy. Sytuacja ta jest jednak daleka od trendu, ponieważ w bieżącym roku pozytywny październikowy bilans wynosił 200 osób, podczas gdy we wcześniejszych latach były to wielkości liczone w tysiącach osób. Warto również zwrócić uwagę, że ponad 83% osób zarejestrowanych jako bezrobotni nie ma prawa do zasiłku. Z jednej strony jest to zatrważająca informacja. Z drugiej pozwala ona wnioskować o potencjalnych rozmiarach szarej strefy w województwie. Zwolnionych z pracy z przyczyn dotyczących zakładów pracy było więcej, w stosunku do września o 1,8 pp. (5,3%). Pogarsza się też efektywność znalezienia pracy przez absolwentów (odsetek osób rejestrujących się w Urzędach Pracy wzrósł do 11% (przyrost o 1,3 pp.)).

Wykres 2. Bezrobotni zarejestrowani [tys. osób]



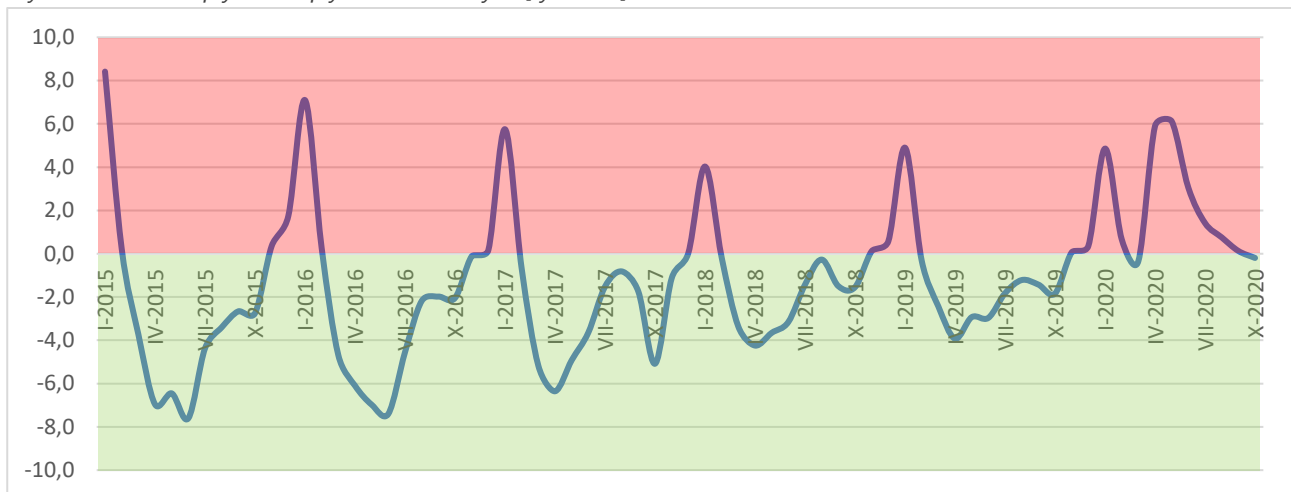
Opracowanie własne, dane WUP (I-2015 do X-2020)

Wykres 3. Stopa bezrobocia [%]



Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do X-2020)

Wykres 4. Saldo napływu i odpływu bezrobotnych [tys. osób]

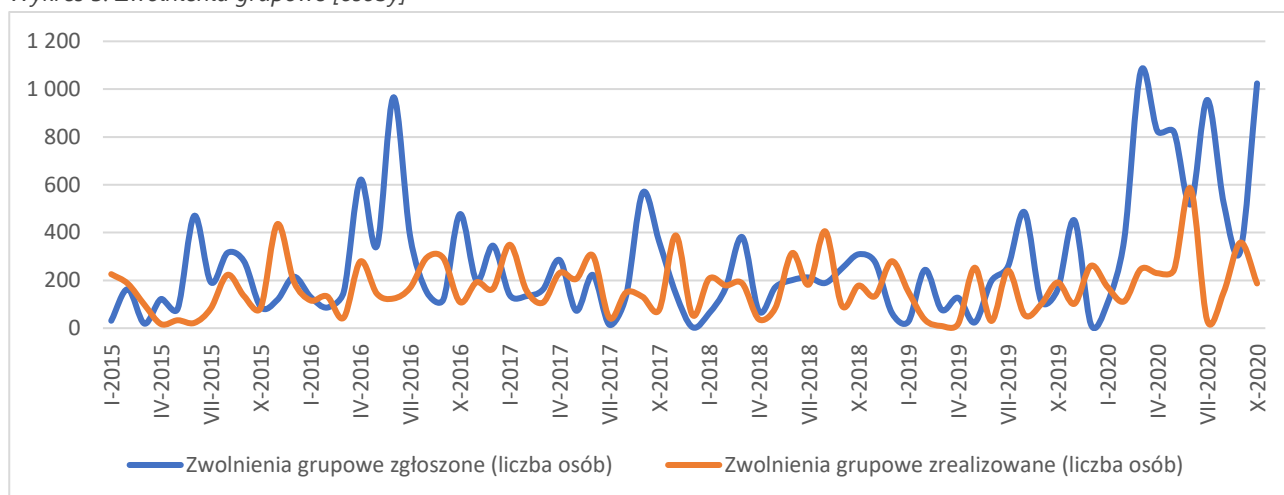


Opracowanie własne, dane WUP (I-2015 do X-2020)

Niepokojąco jednak wyglądają zapowiedzi zwolnień grupowych zgłoszone do WUP w październiku br. Liczba likwidowanych miejsc pracy przekroczyła 1 000 i była podobnej wysokości jak w marcu br. Statystyki wskazują, że zwolnienia sygnalizowane są przez duże przedsiębiorstwa (średnio każde przedsiębiorstwo zgłosiło zamiar zwolnienia prawie 100 osób); może to sugerować, że rzeczywista liczba zlikwidowanych miejsc pracy w ramach zwolnień grupowych może być dość duża. Aczkolwiek trzeba mieć jednocześnie na uwadze, że duże zapowiedzi zwolnień zazwyczaj nie są w pełni realizowane.

W kontekście m.in. zwolnień grupowych, które dotyczą większych pracodawców i oddziałują na lokalne rynki pracy, nie jest kwestią problematyczną ogólny obraz rynku pracy, ale niepokojące są informacje dotyczące postępującego zróżnicowania w poszczególnych miastach - poziom dla Bytomia przekroczył 10 % (10,3 % a było 8,1%) przy 1,7% (było 1,0%) dla Katowic, i pogorszenie dla wszystkich powiatów w skali roku - to obraz nierównomiernego rozwoju gospodarczego, a co za tym idzie prawdopodobnie pogłębiających się / rodzących się wysp dobrobytu i ubóstwa w skali województwa. W tym kontekście warto zauważyć, że wspomniany Bytom jest miastem, które cechuje się zarówno wysoką stopą bezrobocia jak i dużą liczbą bezrobotnych. Inne duże miasta, jak: Katowice, Częstochowa, Bielsko-Biała czy Gliwice nawet jeśli nominalnie cechują się dość dużą liczbą bezrobotnych (ze względu na skalę miasta), to stopa bezrobocia nie jest w nich tak duża. Podobnie, nie napawa optymizmem obraz sytuacji w powiatach położonych na północnej i południowej granicy województwa.

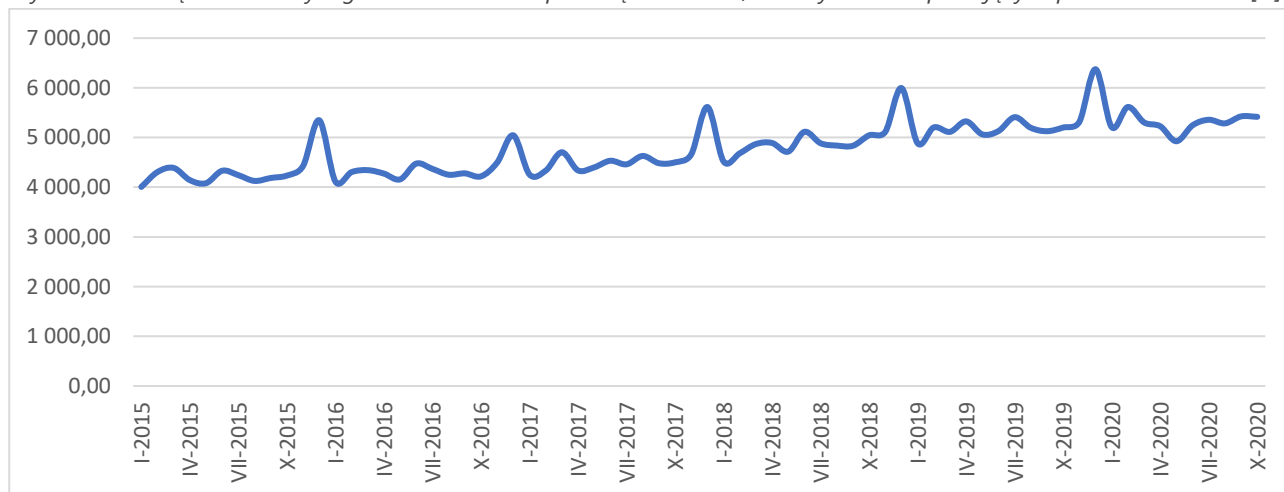
Wykres 5. Zwolnienia grupowe [osoby]



Opracowanie własne, dane WUP (I-2015 do X-2020)

Niezmiennie względem września kształtuje się wynagrodzenie przeciętne – które jednak jest wyższe niż w ubiegłym roku. Ta nadwyżka może być przypisywana wyższemu poziomowi kwoty wynagrodzenia minimalnego w gospodarce, który znacząco oddziałuje na średnią. Chcąc zatem określić wpływ pandemii na poziom wynagrodzeń należałoby uwzględnić wspomnianą podwyżkę płacy minimalnej w gospodarce, która miała wpływ na poziomy wynagrodzeń nie tylko na stanowiskach najniżej opłacanych, ale także w pewnym stopniu na wszystkich innych. Trzeba także mieć na uwadze, że wysoki popyt na pracę, z jakim mieliśmy do czynienia w latach 2018 i 2019 przyczynił się do stopniowego wzrostu wynagrodzeń.

Wykres 6. Przeciętne mies. wynagrodzenia brutto w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [zł]



Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do X-2020)

Niemniej wysokość wpływów do budżetu z PIT i z CIT jednoznacznie wskazuje na załamanie zarówno w produkcji i w usługach, jak i w wynagrodzeniach / zyskach trafiających do gospodarstw domowych. Bez uwzględnienia inflacji wpływy r/r za okres od stycznia do października z tytułu PIT zmalały o ponad 12% względem 2019 r., a z tytułu CIT zmalały o ponad 21%. Z korektą inflacyjną spadki te były nieco większe. Natomiast – również po uwzględnieniu inflacji – wpływy podatkowe w bieżącym roku są większe od tych w latach 2017 i 2016.

W październiku wyższa była produkcja sprzedana przemysłu w porównaniu do września br., niemniej r/r poziom był niższy o 1,5%. Istotnie niższa była natomiast produkcja sprzedana przedsiębiorstw budowlanych (o 16,0% r/r). Podobny spadek odnotowała również sprzedana produkcja budowlano-montażowa (11,2%). W październiku wzrosła zarówno sprzedaż detaliczna w przedsiębiorstwach handlowych i niehandlowych, sprzedaż hurtowa w przedsiębiorstwach handlowych i sprzedaż hurtowa w hurtowniach (wzrosty od 3,6% do 7,4% rok do roku). Świadczy to o tym, że po letargu wiosenno-wakacyjnym spowodowanym obawami zarówno klientów indywidualnych jak i instytucjonalnych gospodarka

w październiku powoli „odbijała” straty z ubiegłych miesięcy. A w regionie o tak dużym potencjale ludnościowym jak województwo śląskie można było osiągnąć zauważalne wzrosty. Niemniej, należy mieć na uwadze, że istotne ograniczenia dotknęły ponownie przedsiębiorstwa dopiero w listopadzie, i to dane z listopada będą bardziej miarodajne.

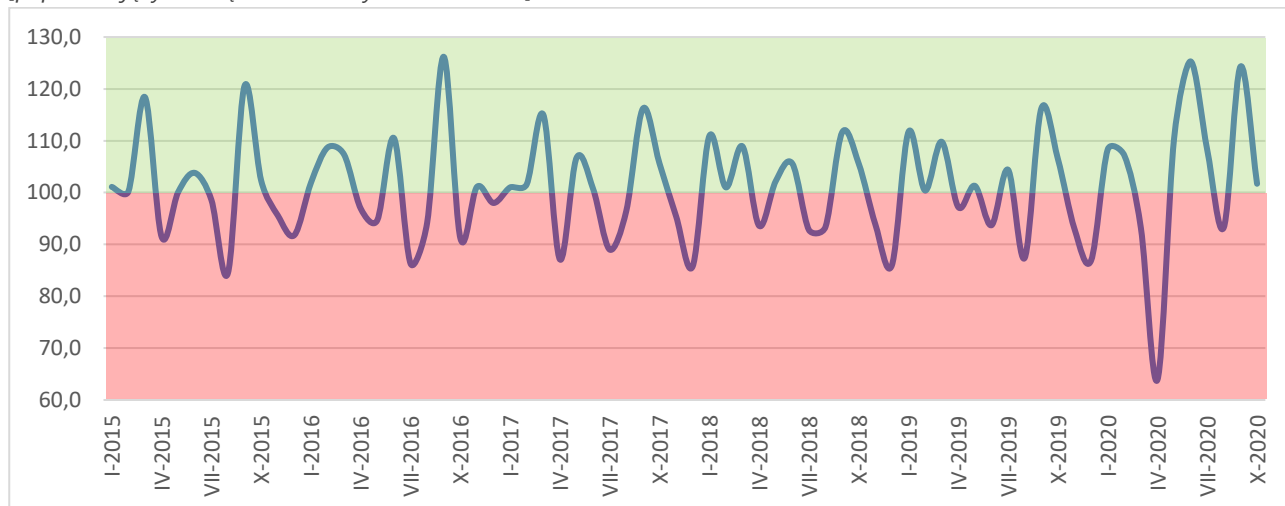
Na istotne trudności związane z pandemią koronawirusa wskazuje kondycja ekonomiczna badanych przez GUS przedsiębiorstw – w szczególności, wskaźniki wyniku finansowego, poziomy wyniku finansowego netto czy wskaźniki rentowności były statystycznie dużo gorsze niż w październiku 2019 roku. Tak naprawdę dopiero styczniowe sprawozdania finansowe ukażą skalę zniszczeń, których dokonała pandemia. Wyniki te w województwie śląskim były w dalszym ciągu wyraźnie niższe niż w całej Polsce np. wskaźnik rentowności sprzedaży brutto: 1,8% w województwie śląskim oraz 4,8% w całej Polsce, wskaźnik rentowności obrotu brutto: 0,9% w województwie śląskim oraz 4,6% w całej Polsce. Pozytywnym aspektem jest fakt, że w III kwartale wskaźniki rentowności w regionie nieco się poprawiły, mimo dalszego spadku rentowności w górnictwie i wydobywaniu (wskaźnik rentowności brutto w woj. śląskim w okresie od stycznia do września br. wyniósł -15,4%, a rentowność obrotu: -25,4%). Pozytywny wkład w tym zakresie miał przede wszystkim handel hurtowy i detaliczny (rentowność sprzedaży brutto wzrosła z 1% do 4%, a rentowność obrotu brutto z 1,2% do 4,2%).

Przedsiębiorcy generalnie przygotowali się do jesiennej pogłębiania obostrzeń m.in. wykorzystując przygotowane instrumentarium ochronne. Wartość aktywów badanych przedsiębiorstw była o 3,8% wyższa niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wzrosła wartość inwestycji krótkoterminowych (o 21,9%) i zapasów (o 1,5%). Widać, że firmy starały się zabezpieczyć swoją przyszłość poprzez zapewnienie płynności finansowej. Inwestycje w środki trwałe były w okresie od stycznia do września br. zdecydowanie niższe niż w 2019 roku, wartościowo najwięcej inwestowano w maszyny, urządzenia techniczne oraz narzędzia (55 % nakładów inwestycyjnych), ale inwestycje te i tak były na niższym poziomie niż rok wcześniej.

Na prowadzeniu działalności gospodarczej w pierwszych trzech kwartałach znacząco odbił się jednak spadek sprzedaży (wskaźnik sprzedaży brutto spadł o 2,1 pp., zaś netto o 2,4 pp.) przy jednoczesnym wzroście poziomu kosztów z całokształtu działalności (poziom ten dla okresu od stycznia do września wzrósł z 96,2% w 2019 do 99,1% w 2020 r). Przedsiębiorstwa silnie odczuły spadek zamówień na swoje produkty i usługi. W szczególności te, które działają w zakwaterowaniu i gastronomii, budownictwie, handlu i naprawie pojazdów samochodowych. Mało tego w najbliższym miesiącu szacunkowa zmiana w procentach jest spodziewana głównie w handlu hurtowym (spadek o 25%), budownictwie (spadek o ok. 23%) i usługach (spadek o 15%) co sugeruje raczej dalsze spadki opisywanych wskaźników niż ich polepszenie w ostatnim kwartale br.

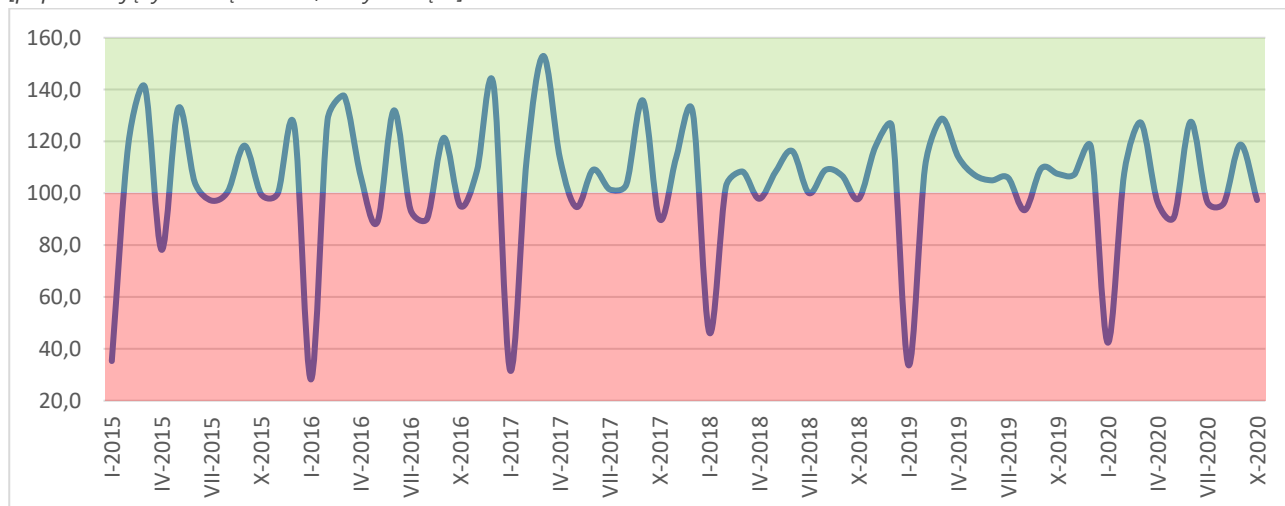
Wskaźnik ogólnego klimatu koniunktury gospodarczej w listopadzie spadł do poziomu -9,8 (w październiku wynosił -2,6), a w największym stopniu przyczyniły się do tego spadki optymizmu przedsiębiorców reprezentujących handel hurtowy (poziom -20,9; spadek o 11,8 punktu względem października) handel detaliczny (poziom -29,7; spadek o 14 punktów względem października). Nieco mniejsze spadki odnotowano w pozostałych branżach, a w szczególności w budownictwie (poziom -30,1, spadek z poziomu -23,4), transporcie i gospodarce magazynowej (poziom -10,6, spadek z poziomu -8,2), zakwaterowaniu i gastronomii (poziom -24,4, spadek z poziomu -17,0). Bardzo ograniczony optymizm wykazują jedynie przedsiębiorcy funkcjonujący w branży informacji i komunikacji – tutaj poziom klimatu koniunktury przyjmuje wartości dodatnie, choć nieznacznie przekraczające zero - plus 1,6 punktu, podczas gdy w październiku wynosił plus 2,3 punktu. Analiza wskaźnika ogólnego klimatu koniunktury, reprezentująca ocenę dokonywaną przez przedsiębiorców ukazuje, że w listopadzie kondycja przedsiębiorstw oraz warunki panujące w gospodarce były w najlepszym przypadku umiarkowane, a w większości branż przedsiębiorcy z wyraźnym niepokojem patrzą w przyszłość. Składowe progностyczne obniżyły się i są w większości przypadków wyraźnie niższe niż składowe diagnostyczne, co wskazuje na perspektywę dalszego pogorszenia koniunktury w przedsiębiorstwach w grudniu br. Zwiastuje to drugi, po marcowo-kwietniowo-majowym, dołek koniunktury, choć na razie w żadnej z branż ocena sytuacji nie jest oceniana tak źle, jak we wzmiankowanym okresie. Niemniej, nastroje są z reguły dobrym probierzem aktualnej sytuacji podmiotów gospodarczych – a w tym przypadku wskazują one wyraźnie na obawy dotyczące przyszłości. Wydaje się, że grudzień, wraz z okresem świątecznym powinien przynieść poprawę nastrojów, choć nie można tego brać za pewnik. Kolejnych spadków można spodziewać się w styczniu, chyba, że plany dotyczące szczepień w Polsce przybiorą rzeczywistą postać. Może to spowodować, że przedsiębiorcy dostrzegą w tym szansę na ustabilizowanie się sytuacji zdrowotnej i powrót do sytuacji choćby odrobinę przypominającej tę, sprzed pandemii.

Wykres 7. Dynamika m/m produkcji sprzedanej przedsiębiorstw, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny stałe z 2015 r.]



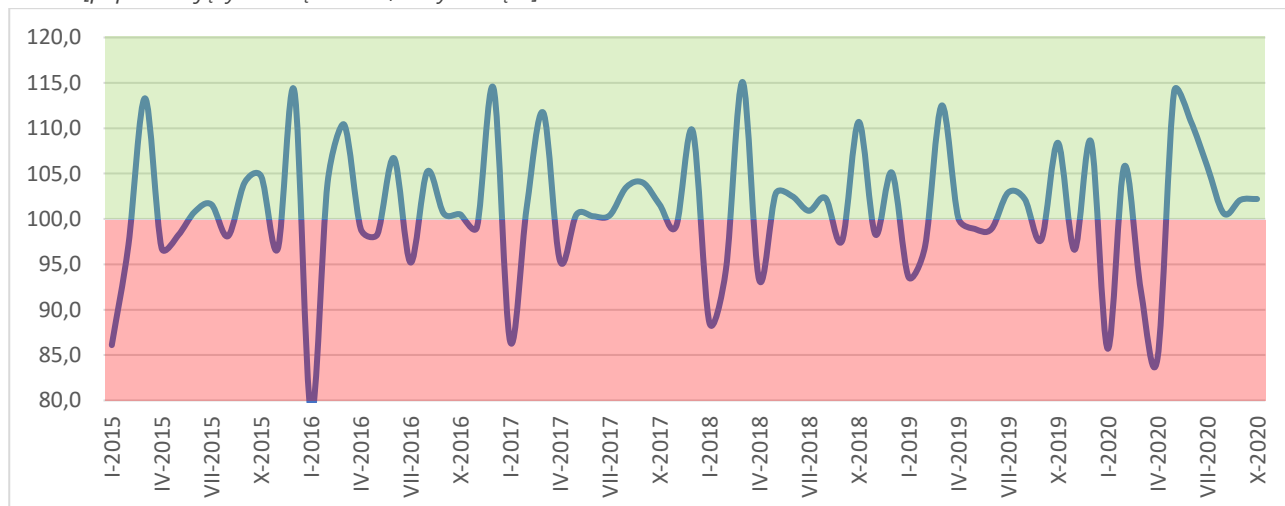
Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do X-2020)

Wykres 8. Dynamika m/m produkcji budowlano-montażowej przedsiębiorstw, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny bieżące]



Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do X-2020)

Wykres 9. Dynamika m/m sprzedaży detalicznej towarów w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny bieżące]



Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do X-2020)

Co interesujące, porównując negatywne skutki pandemii koronawirusa i jej konsekwencje dla prowadzonej działalności gospodarczej w określonym miesiącu dane z listopada wskazują, że niemal w każdym przypadku mniejsza liczba przedsiębiorców postrzega konsekwencje jako zagrażające stabilności firmy. Odpowiednio, 6,2% respondentów w branży przetwórstwa przemysłowego wskazało na takie konsekwencje w listopadzie, podczas gdy w październiku na poważne konsekwencje wskazywało 8,6% podmiotów. Podobnie ma się rzecz w przypadku budownictwa, w którym jako konsekwencje poważne w listopadzie wskazało 14,3% podmiotów, a w październiku było to 18,4%. Istotne wzrosty wskaźników świadczących o trudnej sytuacji ekonomicznej nastąpiły natomiast zarówno w handlu hurtowym i detalicznym (odpowiednio z 4,8% w październiku do 12,3% w listopadzie w odniesieniu do handlu hurtowego i z 8,1% w październiku do 15,4% w listopadzie w handlu detalicznym). Co najbardziej niepokojące, największe wzrosty nastąpiły w tym przypadku w usługach – tutaj aż 24,9% respondentów wskazało, że pandemia niesie ze sobą konsekwencje zagrażające stabilności funkcjonowania (wzrost z 16,7% w październiku). Warto zauważyć, że istotne wzrosty negatywnych prognoz odnotowano w branżach, których działalność gospodarcza jest znacznie ograniczana w sytuacji pandemicznej.

W każdej z opisywanych branż rośnie również udział pracowników objętych pracą zdalną, co świadczy o tym, że przedsiębiorcy osuwają się z nowymi uwarunkowaniami i otwierają na możliwości świadczenia pracy zdalnie (wzrosty o kilka punktów procentowych w każdym z przypadków). Najwięcej pracowników świadczy pracę zdalną w usługach (32,2%), a najmniej, z oczywistych względów, w budownictwie (6,8%).

Co niepokojące, w listopadzie wzrosła również liczba nieplanowanych nieobecności pracowników spowodowanych urlopami, opieką na dziećmi i członkami rodziny. W największym stopniu dotknęło to przedsiębiorstwa budowlane (12%). Istotnie wyższy i niepokojący dla przedsiębiorców jest również wzrost dostrzeganych braków pracowników w związku z kwarantanną lub innymi ograniczeniami. Dotknęło to głównie przedsiębiorstw trudniących się budownictwem (10,3%), i handlem detalicznym (10%), a w najmniejszym stopniu handlu hurtowego (5,6%) i przetwórstwa przemysłowego (5,8%). Istotnej, negatywnej zmiany zamówień na półprodukty, surowce, towary lub usługi składane przez klientów spodziewają się niemal wszystkie typy podmiotów. W największym stopniu obawiają się tego przedsiębiorstwa trudniące się handlem hurtowym (spadek o -25,7% w porównaniu z sytuacją, w której nie byłoby pandemii). Podobnego spadku zapotrzebowania na produkty i usługi spodziewają się również przedsiębiorstwa budowlane (-22,3%), w mniejszym stopniu negatywnego wpływu na popyt oczekują przedsiębiorstwa trudniące się usługami (-15,1%), a w najmniejszym stopniu skutków pandemii dla popytu na dobra i usługi spodziewają się handlowcy detaliczni i przedsiębiorstwa z przetwórstwa przemysłowego. Wydaje się, że w województwie śląskim sytuacja i perspektywy przemysłu – najważniejszej branży – są stosunkowo dobre w porównaniu do innych branż.

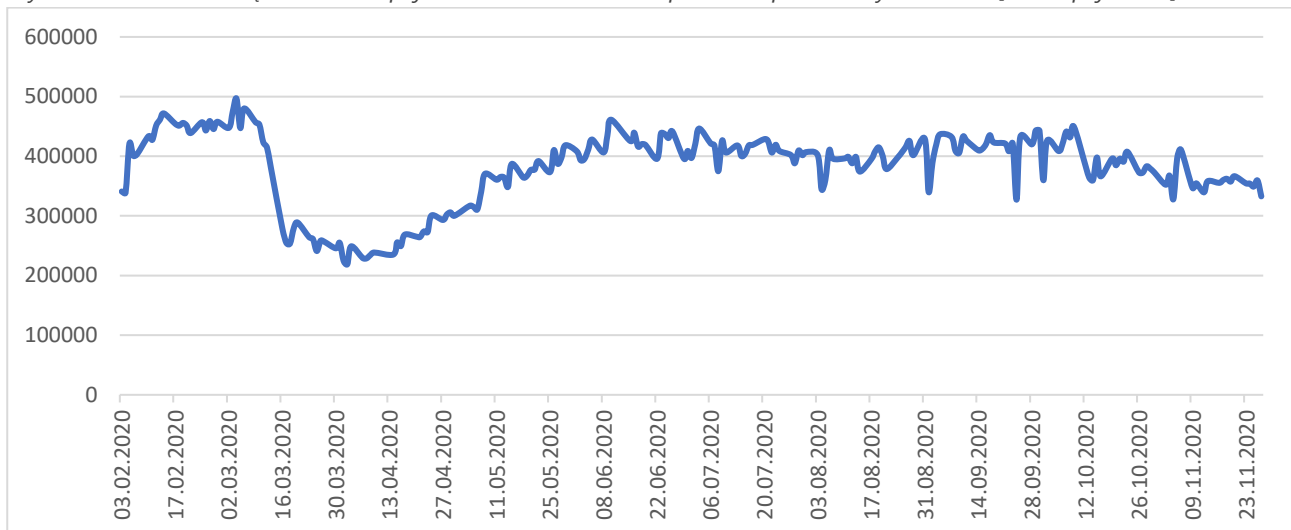
Oceniając jak długo przedsiębiorstwo byłoby w stanie przetrwać, gdyby obecna sytuacja nie ulegała zmianie niemal połowa przedsiębiorstw handlu detalicznego (48,6%) i przetwórstwa przemysłowego (45,1%) podaje, że byłaby w stanie przetrwać powyżej 6 miesięcy. Najmniej tak optymistycznie nastawionych przedsiębiorców jest w grupie firm budowlanych – tutaj niecała 1/5 przedsiębiorstw wskazuje, że jest w stanie przetrwać pół roku. Jedna trzecia przedsiębiorstw handlu hurtowego i 40% przedsiębiorstw usługowych zadeklarowało, że byłoby w stanie przetrwać co najmniej pół roku. Firm, które nie byłyby w stanie przetrwać co najmniej 1 miesiąca jest podobna liczba jak w przypadku października. 7,9% przedsiębiorstw przetwórstwa przemysłowego, 5,5% przedsiębiorstw handlu hurtowego, 15,2% przedsiębiorstw handlu detalicznego, 17,4% przedsiębiorstw budowlanych oraz aż 28,3% przedsiębiorstw usługowych wskazuje, że nie będzie w stanie przetrwać dłużej niż 1 miesiąc, jeśli ograniczenia prowadzenia działalności gospodarczej związane z przeciwdziałaniem COVID-19 nie zostaną zlikwidowane. Poziomy te są wyższe niż w przypadku października, choć wzrost znaczący odnotować należy przede wszystkim w obszarze usług (z 4,6% podmiotów do 28,3%). Wzrost ten wynika z wprowadzenia kolejnych ograniczeń końcem października. Co jednak bardziej niepokojące, większość przedsiębiorców stwierdza, że w listopadzie ograniczyli zatrudnienie, a spadki te sięgały od -0,8% w przypadku przedsiębiorstw przetwórstwa przemysłowego do aż -3,2% w odniesieniu do budownictwa. Ta sytuacja zapewne za niedługo znajdzie swoje potwierdzenie w rosnącym bezrobociu rejestrowanym w urzędach pracy.

W kontekście sytuacji gospodarczej, zastanawiający jest spadek cen skupu zbóż podstawowych (o 19,3%) oraz żywca rzeźnego (o 17,2%) w skali roku. Cena żywca wieprzowego od kwietnia br. praktycznie z miesiąca na miesiąc spada. Podobny trend dotyczy drobiu. Może to wynikać ze specyfiki tego rynku (w tym dość dobrych warunków pogodowych) ale może też świadczyć z jednej strony o uspokojeniu się nastrojów konsumentów indywidualnych (brak efektu podbijania ceny przez

popyt) a z drugiej może być wynikiem ograniczonego popytu zgłaszanego przez usługi gastronomiczne, eventowe, hotelarskie (ceny w okresie zbiorów są najniższe od jesieni 2018 roku). Wydaje się, że wystąpił tu klasyczny mechanizm rynkowy. Stała w krótkim okresie czasu podaź, przy malejącym popycie prowadzi do zmiany ceny, w tym przypadku w dół. Radykalne zmiany po stronie gastronomii, branży eventowej i hotelarstwa, prowadzą w konsekwencji do istotnych zmian w innych obszarach funkcjonowania gospodarki i rolnictwa. Stanowi to ważną ilustrację gospodarki jako systemu naczyń połączonych, gdzie kierunek i siła oddziaływania poszczególnych elementów pojawią się z opóźnieniem, ale będą mieć miejsce. Oczywiście można zauważyć, że istnieje trend zmniejszania posiłków mięsnych w diecie, ale prawdopodobnie uwidaczniać się to będzie wolniej i w dłuższym okresie, a bieżące zmiany należy przypisać ograniczeniom działalności gospodarczej.

Z punktu widzenia analizy poziomu mobilności mieszkańców, listopad przyniósł kilka istotnych prawnych i organizacyjnych restrykcji w zakresie funkcjonowania gospodarki i szkolnictwa. W tym zakresie wprowadzono: przejście na system zdalnego nauczania w klasach 1-3 oraz zamknięcie galerii handlowych, co niewątpliwie mogło wywrzeć wpływ na przemieszczenia mieszkańców. Na wykresie 10. przedstawiono łączną liczbę przejazdów w dniach roboczych (z pominięciem weekendów i świąt), odnotowanych przez system Katowicki Inteligentny System Monitoringu i Analizy.

Wykres 10. Dobbwe natężenie ruchu pojazdów w dni robocze w punktach pomiarowych KISMIA [liczba pojazdów]



Opracowanie własne, dane Urzędu Miasta Katowice (Katowickiego Inteligentnego Systemu Monitoringu i Analizy)

W porównaniu z poprzednim miesiącem poziom ruchu spadł o ok. 7%, kształtując się na poziomie ok. 358 tys. pojazdów na dobę. W porównaniu z przyjętym w niniejszej serii raportów okresem referencyjnym tj. od 01.02.-11.03.2020, spadek mobilności w listopadzie wyniósł ok. 19%. Problematyka mobilności podejmowana jest także w ujęciu analiz big data, prowadzonych m.in. przez Google. Cykliczne raporty publikowane przez Google [www.gstatic.com/covid19/mobility/2020-12-01_PL_Silesian_Voivodeship_Mobility_Report_pl.pdf] pokazują, jak zmieniała się liczba wizyt i czas spędzony w określonych lokalizacjach, w porównaniu do przyjętego poziomu odniesienia. W tym przypadku okresem referencyjnym dla analiz jest 5-cio tygodniowy okres od 03.01-06.02.2020. Zgodnie z aktualnym raportem obejmującym okres 20.10.-01.12. poziom mobilności mieszkańców województwa śląskiego spadł w porównaniu do okresu referencyjnego. Największe spadki aktywności dotyczyły przemieszczania się: na stacje i przystanki (-27%), do miejsc pracy (-24%) oraz do punktów handlowych i rozrywkowych (-20%).

Wskazane dane jasno wskazują na negatywny trend w zakresie przemieszczania się mieszkańców regionu. Z punktu widzenia funkcjonowania gospodarki warto podkreślić następujące elementy. Po pierwsze spadek podróży do miejsc pracy, jakkolwiek w znacznej mierze wywołany wdrożeniem pracy zdalnej, może wskazywać na narastający problem utraty miejsc pracy. Aktualnie poziom mobilności jest jeszcze znacznie wyższy niż w okresie pełnego marcowego zamrożenia, natomiast trend spadkowy w tym zakresie zaczyna się utrzymywać od września. Po drugie, spadek liczby pasażerów w transporcie publicznym. Dane Google, jak również doniesienia organizatorów transportu publicznego, jasno wskazują na spadek popytu na przewozy. Spadek ten wynika przede wszystkim z nałożonych restrykcji dotyczących maksymalnej liczby pasażerów oraz zmniejszenia wolumenu podróży do i z pracy. Niestety wprowadzane restrykcje ograniczają zaufanie do

transportu publicznego. Z jednej strony pojawiają się obawy w zakresie bezpieczeństwa epidemicznego, natomiast z drugiej strony, ograniczenia i zmiany w rozkładach jazdy powodują zwrócenie się dotychczasowych pasażerów w stronę transportu indywidualnego, często samochodowego, jawiącego się jako pewny środek przemieszczania się. W konsekwencji odpływu pasażerów i przychodów ze sprzedaży biletów, pogłębieniu ulega deficyt w budżetach organizatorów, co będzie skutkowało koniecznością zwiększenia zaangażowania finansowego samorządów lub ograniczenia kosztów systemu poprzez redukcję oferty.

Pandemia koronawirusa nie wpłynęła negatywnie na procesy związane z budownictwem mieszkaniowym, mierzone liczbą mieszkań oddawanych do użytkowania, wydanych pozwoleń czy rozpoczętych inwestycji. W październiku 2020 roku oddano do użytkowania o 38,7% więcej mieszkań niż w analogicznym miesiącu 2019 roku. O ile dane miesięczne efektów rzeczowych budownictwa mieszkaniowego nie odzwierciedlają w pełni sytuacji w tym sektorze w konkretnym miesiącu, ze względu na zróżnicowaną długość czasu realizacji projektów i daty ich wprowadzenia do użytkowania (co widoczne jest też w znacznym zróżnicowaniu liczby mieszkań oddawanych do użytkowania w danym miesiącu 2020 roku – od 882 mieszkań w kwietniu do 2 107 mieszkań w lipcu), to już sumaryczna liczba mieszkań oddanych do użytkowania w pierwszych dziesięciu miesiącach tego roku (14 774) świadczy o znaczącym wzroście aktywności (o 35,2%) względem tego samego okresu ubiegłego roku (10 925). Największy przyrost (o 104,7%) widoczny jest w przypadku budownictwa komunalnego, przy niewielkich jednak efektach rzeczowych w liczbach bezwzględnych (307 mieszkań) oraz w grupie inwestorów realizujących budownictwo mieszkaniowe na sprzedaż i wynajem (głównie deweloperzy), którzy w analizowanym okresie oddali do użytkowania 8070 mieszkań, tj. o 74,9% więcej niż w analogicznym okresie 2019 roku (udział w budownictwie mieszkaniowym ogółem na poziomie 54,6%). Również inwestorzy indywidualni budujący domy jednorodzinne dla realizacji własnych potrzeb mieszkaniowych zwiększyli o 5,7% liczbę ukończonych projektów (6 228 mieszkań i udział 42,8% w strukturze inwestorskiej). Niestety, o 71,3% spadły efekty rzeczowe w budownictwie społecznym czynszowym (głównie realizowanym przez spółki товариство budownictwa społecznego), choć trzeba podkreślić, iż wiele inwestycji jest w toku i może zostać oddanych do użytkowania jeszcze w 2020 roku.

Największy przyrost efektów rzeczowych budownictwa mieszkaniowego w miastach na prawach powiatu w okresie styczeń – październik 2020 roku w relacji do analogicznego okresu ubiegłego roku (I-X 2019 = 100) odnotowano w Świętochłowicach – z 28 do 118 mieszkań (421), Katowicach – z 1 028 do 2 660 mieszkań (259), Gliwicach – z 532 do 1 232 mieszkań (232), Tychach – z 316 do 706 mieszkań (223) oraz w Żorach – z 296 do 632 mieszkań (214). W 19 miastach na prawach powiatu zrealizowano w okresie I-X 2020 r. 9 217 mieszkań (62,5% ogółu oddanych do użytkowania mieszkań w województwie) wobec 5 703 mieszkań w I-X 2019 r. (52,2% ogółu oddanych do użytkowania mieszkań).

W październiku 2020 roku większa była również, względem analogicznego okresu ubiegłego roku, liczba mieszkań na budowę których wydano pozwolenia lub dokonano zgłoszenia z projektem budowlanym (o 3,6%) oraz mieszkań, których budowę rozpoczęto (o 35,3%). W kontekście pierwszych dziesięciu miesięcy 2020 roku rozpoczęto budowę 14 468 mieszkań, w porównaniu do 14 697 mieszkań w analogicznym okresie poprzedniego roku (niewielki bo 1,6% spadek w stosunku do poprzedniego roku). Jednakże w przypadku mieszkań przeznaczonych na sprzedaż lub wynajem (głównie deweloperzy) rozpoczęto w okresie I-X 2020 roku budowę 6 957 mieszkań wobec 6 698 mieszkań w analogicznym okresie ubiegłego roku (wzrost o 3,9%). W okresie I-X 2020 roku wydano pozwolenia na budowę i zgłoszenia budowy obejmujące 18 921 mieszkań wobec 17 995 mieszkań w analogicznym okresie 2019 roku (wzrost o 5,1%). Największy przyrost (o 11,5%) pozwoleń na budowę – z 9 935 do 11 077 mieszkań wydano w kategorii przeznaczone na sprzedaż i wynajem (głównie deweloperzy). Zmalała w szczególności liczba pozwoleń na budowę mieszkań przez gminę - z 285 do 17 mieszkań oraz w formie mieszkań społecznych czynszowych – ze 131 do 35 mieszkań. Nie należy się jednak dziwić obniżeniu tych wskaźników w przypadku samorządów terytorialnych oraz spółek товариство budownictwa społecznego. Wynikają one bezpośrednio z oczekiwania gmin i товариств budownictwa społecznego na wprowadzenie od przyszłego roku zwiększonego finansowego wsparcia z Funduszu Dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego do inwestycji mieszkaniowych, w wyniku których powstaną lokale mieszkalne na wynajem, mieszkania chronione, noclegownie, schroniska dla bezdomnych, ogrzewalnie i tymczasowe pomieszczenia. Wiele samorządów oczekuje z niecierpliwością na uchwalenie przez parlament nowego pakietu mieszkaniowego, mając już przygotowane koncepcje nowych inwestycji komunalnych. W opinii wielu samorządowców realizowanie obecnie budownictwa komunalnego przy niższym poziomie dopłat z BGK mogłoby wręcz być odebrane jako przejaw niegospodarności, w obliczu zapowiadanego przez rząd zwiększenia wsparcia dla tych projektów od nowego roku. Podobnie jest w przypadku inwestycji realizowanych przez товариства budownictwa społecznego, które również oczekują na zapowiadane zwiększenie bezzwrotnej dotacji z BGK z 20% do 35% na

przedsięwzięcia polegające na tworzeniu lokali mieszkalnych na wynajem na podstawie zawartej umowy z gminą. Należy zatem spodziewać się znaczącego wzrostu liczby pozwoleń na budowę mieszkań w I połowie 2021 roku, realizowanych przez gminy oraz w ramach społecznego budownictwa czynszowego.

Przyrost liczby pozwoleń na budowę mieszkań oraz liczby mieszkań, których budowę rozpoczęto przeznaczonych na sprzedaż i wynajem (głównie deweloperów) wynika z optymizmu deweloperów co do dalszego rozwoju rynku mieszkaniowego, tj. utrzymania się skali popytu na mieszkania z rynku pierwotnego. Popyt konsumpcyjny wsparty był popytem inwestycyjnym, gdyż nadal rentowność z zakupu mieszkania na wynajem jest znacząco wyższa od rentowności lokat bankowych i obligacji. Popyt zarówno konsumpcyjny, jak i inwestycyjny wzmacniany jest również historycznie niskim oprocentowaniem kredytów hipotecznych (średnia marża według AMRON wynosiła w III kwartale 2,28% oraz WIBOR 3m równym 0,22% daje średnie oprocentowanie kredytu na poziomie 2,5%), co z jednej strony pozwala realizować gospodarstwom domowym potrzeby mieszkaniowe, pomimo rosnących cen mieszkań, a z drugiej umożliwia inwestorom nabywającym mieszkanie na wynajem z udziałem kredytu wykorzystanie efektu dźwigni finansowej.

Ze względu na plany w zakresie organizacji kształcenia w semestrze letnim w roku akademickim 2020/2021 w formie zdalnej na wielu uczelniach i ograniczenia w przemieszczaniu się cudzoziemców zasilających lokalne rynki pracy, należy oczekiwać na rynkach najmu w wielu miastach dalszej presji na obniżanie czynszów. Jednakże sytuacja taka będzie trwała jedynie do czasu ponownego przywrócenia swobody przemieszczania się i powrotu w nowym roku akademickim do tradycyjnych form nauczania. Obniżka czynszów, ewentualnie czasowy pustostan, dla części inwestorów może odbić się na poziomie zwrotu z zainwestowanego kapitału w 2020 roku i w I połowie 2021 roku, jednakże i tak inwestycja w mieszkanie na wynajem będzie zapewniała godziwą premię za ryzyko inwestowania na rynku wynajmu w średnim okresie w stosunku do lokat bankowych czy obligacji.

Podsumowując można przywołać kilka zasadniczych wniosków. Po pierwsze, przedsiębiorstwa w październiku wyraźnie oczekiwały na dalszy rozwój sytuacji. Ożywienie gospodarki wyhamowało względem wzrostów przypadających na okres letni. Ta swoista „stabilność” nie pozwala z dużym optymizmem patrzeć na końcówkę roku. Wskazują na to dołujące oceny ogólnego klimatu gospodarczego. Sytuacja na lokalnym rynku pracy nie jest tragiczna, niemniej na istotne zmiany należy jeszcze poczekać. Wiele zależy od tego, na ile obietnice dotyczące szczepień Polaków okażą się wykonalne i pozwolą uspokoić obecną sytuację gospodarczą. Dużo gorsze wyniki finansowe przedsiębiorstw sugerują, że w najbliższych miesiącach, jeśli sytuacja nie ulegnie znaczącej poprawie, można spodziewać się wielu decyzji dotyczących zakończenia działalności gospodarczej – zwłaszcza, jeśli oceny wpływu pandemii na sytuację ekonomiczną podmiotów i zdolność do przetrwania wskazywane w listopadzie przez respondentów są prawdziwe. Wydaje się jednak, że duża część przedsiębiorców nie do końca obiektywnie ocenia własne zdolności przetrwania, niedoszacowując swoje możliwości. Przemawiają za tym wyniki badań prowadzonych w październiku, które konsekwentnie pokazują podobne liczby przedsiębiorstw niezdolnych do przetrwania nawet miesiąca (a przecież pomiędzy dwoma badaniami minął właśnie miesiąc). Tymczasem liczba podmiotów gospodarki narodowej wpisywana do rejestru REGON rośnie rok do roku (aczkolwiek między wrześniem a październikiem br. nastąpił wzrost liczby zawieszonych podmiotów o 772 – trudno jednak wnioskować o przyczynach tego zjawiska). Wiele nowych informacji przyniosą dane podsumowujące IV kwartał bieżącego roku. Zapewne dopiero w lutym 2021 r. będzie można stawiać pierwsze hipotezy dotyczące faktycznego wpływu jesiennego schładzania gospodarki na jej parametry strukturalne. Nic nie wskazuje na to, by miało się udać odrobić straty w zakresie wpływów podatkowych do budżetu. Co za tym idzie osłabione zostaną także budżety samorządów lokalnych i tak już nadwyrężone sytuacją pandemiczną. Choć w zakresie budownictwa widoczne są liczne wahnięcia oraz spadki nastrojów, wciąż inwestowanie w nieruchomości pozostaje atrakcyjną formą lokowania kapitału.

Materiał opracowano w wyniku współpracy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. W komentarzach wykorzystywane są dane Głównego Urzędu Statystycznego, Urzędu Statystycznego w Katowicach, Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach, Ministerstwa Finansów, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Urzędu Miasta Katowice i Google. Komentarze zostały sformułowane przez zespół ekspercki Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach w składzie: dr hab. Jan Acedański, dr Marcin Baron (koordynator), dr Radosław Cyran, dr Piotr Dąbrowski, dr Bartłomiej Gabryś, dr Piotr Gibas, dr hab. Tomasz Ingram, prof. UE, dr Grzegorz Krawczyk. W dokumencie przedstawiono poglądy autorów i nie powinien on być traktowany jako stanowisko żadnej z wymienianych w tekście instytucji. W przypadku cytowania, prosimy o zamieszczenie stosownej informacji o pochodzeniu komentarza, co najmniej z odwołaniem do nazwy Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. W razie wątpliwości prosimy o kontakt z rzecznikiem prasowym (Marek Kiczka, rzecznik@ue.katowice.pl) lub koordynatorem zespołu eksperckiego (dr Marcin Baron, marcin.baron@ue.katowice.pl). Archiwalne wydania komentarzy dostępne są na stronie www.ue.katowice.pl/komentarze.
© Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, ul. 1 Maja 50, 40-287 Katowice.